goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
1 lipca 1942 r.
Nr. 293
Cena w Wilnie 5 fen.

MARSA MATRUK ZDOBYTE SZTURMEM

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na amerykańskich wodach 14 nieprzyjacielskich statków w ciągu 2 dni. — Niemieckie dywizje wdarły się do wewnętrznego kotła Sewastopola. — Bombardowanie Midlands oraz terenów nadbrzeżnych The Wash. — W ciągu 10 dni stracili Brytyjczycy 200 samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, 30 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W ataku na Sewastopol przekroczyły niemieckie dywizje zatokę Sewernaja od północy i na wschód od miasta, pomimo zaciekłego nieprzyjacielskiego oporu, wdarły się do wewnętrznego kotła twierdzy. Przeciwnatarcia Sowietów nie odniosły skutku. W ataku ze wschodu przy współudziale rumuńskich oddziałów zdobyto szturmem dominujące wyżyny Sapun prawie na całej ich rozciągłości. Silne zespoły lotnictwa bojowego rozbiły nieprzyjacielskie urządzenia obronne, przede wszystkim na wyżynach Sapun i zadały ciężkie straty zgrupowaniom wojsk sowieckich. W cieśninie koło Kerczu został rozbity przez skuteczny ogień artylerii atak grupy składającej się z 18 nieprzyjacielskich okrętów.

W kotle Dońca załamał się wspierany przez artylerię i lotnictwo miejscowy atak nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami.

Na terenie byłego kotła Wołchowa podczas przedsięwzięć oczyszczających zniszczono kilka rozbitych grup nieprzyjaciela i wzięto dalszych 1.100 jeńców. Powtarzane ataki nieprzyjaciela na przyczółek mostowy Wołchowa rozbiły się po ciężkich walkach o zacięty opór piechoty, wspieranej skutecznie przez artylerię i lotnictwo. Zniszczono przy tym 21 nieprzyjacielskich czołgów i trafieniami bomb zmuszono liczne baterie do milczenia.

Na wodach zatoki Fińskiej samoloty bojowe zatopiły nieprzyjacielski ścigacz i uszkodziły dwa dalsze mniejsze okręty wojenne. W zatoce Kola trafiono celnymi bombami ciężkiego kalibru dwa sowieckie wielkie statki handlowe.

W Afryce Północnej została zdobyta szturmem pomimo zaciętego oporu przeciwnika we wczorajszych godzinach przedpołudniowych umocniona przez głębokie urządzenia obronne i liczne pola minowe twierdza Marsa Matruk. Wzięto do niewoli ponad 6.000 Anglików i zniszczono 36 czołgów i liczne baterie. Niezwykle liczny materiał wojenny wpadł w ręce niemieckich i włoskich oddziałów.

Podczas szturmu na Marsa Matruk wyróżniła się szczególnie 90-ta lekka niemiecka dywizja.

Niemieckie i włoskie oddziały pancerne odrzuciły wroga dalej w tył i osiągnęły obszary na wschód od Fuka. Silne niemieckie i włoskie siły lotnicze atakowały skutecznie drogi odwrotu i urządzenia obronne Anglików, przede wszystkim na południe od zatoki Arabskiej.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanii obrzuciło lotnictwo bombami w ciągu ostatniej nocy wojskowe obiekty na obszarze Midlands i wybrzeża The Wash.

Brytyjskie bombowce zaatakowały w nocy na 30 czerwca powtórnie miasto Bremen i jego przedmieścia, przeważnie bombami zapalającymi. Ludność cywilna poniosła pewne straty.

Próba osiągnięcia przez wroga terenów Hamburga została odparta przez zjednoczony ogień artylerii przeciwlotniczej. Brytyjskie lotnictwo straciło znów, jak dotychczas stwierdzono, 13 biorących udział bombowców.

W czasie od 17 do 26 czerwca straciło lotnictwo brytyjskie 200 samolotów, z czego 23 zostały zestrzelone przez jednostki niemieckiej marynarki wojennej. W tym samym czasie w walce z Wielką Brytanią stracono 37 własnych samolotów.

Niemieckie łodzie podwodne zwiększyły znów swoje sukcesy. W ciągu 2 dni zatopiły one na zachodnim Atlantyku w zatoce Meksykańskiej i na Morzu Karaibskim 14 nieprzyjacielskich statków handlowych o łącznej pojemności 98.000 ton i uszkodziły dwa dalsze przez trafienia torped. Część tych zatopionych okrętów była załadowana przeznaczonymi do Afryki samolotami, amunicją i innym materiałem wojennym.

Churchill a klęska w Libii

SZTOKHOLM, (DNB). Jak donosi londyński korespondent „Nya Daglight Allehanda", zdaniem dobrze poinformowanych kół londyńskich małe istnieją widoki na to, by Churchill zdecydował się na oficjalne badanie przyczyn katastrofy w Libii. Nie okaże on również gotowości na oddzielanie stanowiska premiera od stanowiska ministra obrony.

Od chwili swego powrotu zajmuje się Churchill przeglądaniem sprawozdań o politycznych niepokojach w Anglii i informacyj z kwatery głównej ósmej armii. Churchill spodziewa się wprawdzie dużej krytyki w Izbie Gmin, jest jednak przekonany, że głosowanie udowodni światu, że posiada on wciąż jeszcze zaufanie kraju. Zdecydował się on przemawiać na zakończenie debaty w Izbie Gmin. Jest to niespodzianka dla członków, którzy spodziewali się, że Churchill zobrazuje najpierw szczegółowo kampanię libijską, podając nieznane dotychczas fakty, zanim rozpocznie się krytyka.

9 armia brytyjska
maszeruje do Egiptu

ANTAKIA, (DNB). Wiadomości, nadeszłe z Syrii, potwierdzają, że 9 armia brytyjska w Syrii znajduje się od szeregu dni w szybkim pochodzie do Egiptu. Wobec tego Syria zupełnie, a Palestyna częściowo zostają opuszczone przez wojska. W obydwu krajach panuje panika. Odnosi się wrażenie zupełnego załamania pozycji zajętych dotychczas przez Anglików w Syrii i Palestynie.

Zarażeni trucizną sowiecką

MADRYT. W jakim stopniu agitacja bolszewicka przepoiła mózgi Anglików, wskazuje wydarzenie, jakie niedawno miało miejsce w hiszpańskim mieście portowym Kartagena.

Na burcie zewnętrznej pewnego parowca angielskiego, biorącego tam ładunek, namalowała w nocy jego załoga młot i sierp o rozmiarach o ile tylko można było największych. Gdy następnego dnia doniesiono hiszpańskiemu dowódcy portu o tym agitacyjnym „wyczynie", natychmiast zareagował on i rysunek musiano zamalować.

Oczywiście, w danym wypadku chodziło o niezgrabny drobiazg, za pomocą którego ptasie móżdżki bolszewickie zamierzały dokonać „demonstracji bolszewickiej".

O ile tego wydarzenia nie można traktować poważnie, jest jednak ono symptomatyczne dla skradającego się kryzysu, jaki opanował umysły angielskie od czasu ich poufnych konszachtów z Moskwą.

Antyangielskie demonstracje

BILBAO. Uczniowie szkoły marynarki w Deust, po złożeniu egzaminów ostatecznych z angielskiego, urządzili po egzaminach na ulicach Bilbao antyangielską demonstrację i wrzucili swe angielskie podręczniki do rzeki.

Domagają się wyjaśnień

GENEWA (DNB). (materiał londyński). Korespondent polityczny czasopisma „Observer" stwierdza, że Izba Gmin nie okazuje paniki, lecz zewsząd można słyszeć głosy, domagające się wyświetlenia ostatnich niepowodzeń.

Obecnie nawet bardzo wyraźny sukces nie zatuszowałby tego faktu, że publiczność angielska jest nastrojona zgryźliwie. Również Izba Lordów ma zamiar przeprowadzić odpowiednią debatę nad sytuacją wojenną.

Dezercja
wśród lotników sowieckich

BERLIN. W tutejszych kołach politycznych potwierdzają rozpowszechniane dzisiaj w południe wiadomości z zagranicy, zgodnie z którymi w ostatnich dniach wylądowało na terytorium tureckim szereg samolotów sowieckich. Jak wyjaśniają w Berlinie, możliwym jest, że nie chodzi tu o maszyny bolszewickie które zabłądziły, lecz o dezerterujących pilotów sowieckich. Na Wilhelmstrasse uważają te wydarzenia za niepozbawione sensacji.

Protest szwedzki
w Moskwie

SZTOKHOLM. Rząd szwedzki, jak donosi ministerstwo spraw zagranicznych, złożył przez swego posła w Kujbyszewie protest z powodu storpedowania szwedzkiego parowca „Ada Gorthon" na Bałtyku, zastrzegając sobie ponad to prawo do żądania odszkodowania.

Tuszowanie rzeczywistości

BERLIN (DNB). Przechwałki Roosevelta stoją w tak jaskrawym przeciwieństwie do nie malejących strat tonażu, że prezydent Stanów Zjednoczonych w coraz to większym stopniu musi uciekać się do znanych przez Churchilla stosowanych metod tuszowania rzeczywistości.

W czasie omawiania przez senat w tych dniach ustawy o rozbudowie floty, po raz pierwszy od r. 1924 nie dopuszczono publiczności na galerię, jak podaje „Nya Daglight Allehanda". Ten, tak niedemokratyczny krok, znacznie wyraźniej niż cokolwiek innego świadczy, że omawiano rzeczy, które starano się ukryć przed wiadomością obywateli „najbardziej demokratycznego kraju świata".

Dezorganizacja w przemyśle angielskim
jako wynik strat w Libii

GENEWA. (Materiał londyński). Angielskie straty w ludziach podczas walk w Libii i Egipcie są tak znaczne, że cały system werbowania dla armii angielskiej narażony jest na dezorganizację, jak stwierdza „Daily Mail". Wielka Brytania musi więc zwrócić się do starszych roczników, które dotychczas zastępowały młodsze roczniki na posterunkach przemysłu zbrojeniowego. W najbliższych trzech miesiącach zawezwie się do pracy mężczyzn do lat 50 i kobiety do lat 45. i tysiące ich zatrudni się w fabrykach amunicji.

Właśnie obecnie potwierdzono ze strony oficjalnej, że w tych okolicznościach w granicach zjednoczonego królestwa nie będzie można już uzyskać podwyższenia produkcji. Produkcja załamuje się wskutek braku odpowiednich sił roboczych. Kobiety angielskie w przyszłości w wyższej jeszcze mierze niż dotychczas będą zaangażowane w organizacjach pomocniczych wojennych i w pracy w przemyśle zbrojeniowym.

Skutki bombardowania
Weston Super Mare

BERLIN. (DNB). Dokonany w nocy na poniedziałek atak niemieckiego lotnictwa na miasto Weston Super Mare nad Kanałem Bristolskim u zachodniego wybrzeża Anglii, wywołał — jak obecnie stwierdzono — przewyższające znacznie przeciętną miarę skutki. Wskutek jasnej widzialności niemieckie samoloty bojowe mogły się dobrze skoncentrować nad nakazanymi obiektami. Bomby kruszące i zapalające wyrządziły ogromne spustoszenia w obiektach wojskowych i gospodarczych. Rankiem 29 czerwca samoloty niemieckie stwierdziły, że pożary w mieście Weston Super Mare wciąż jeszcze szaleją. Nad okolicą miasta stały się gęste czarne kłęby dymu.

Pod kontrolą

GENEWA. (DNB). (Nowojorski materiał inf.). „New York Times" podaje z Rio de Janeiro, wyjaśnienie ministra spraw zagranicznych Arranha, że cała brazylijska flota handlowa będzie odtąd pod kontrolą specjalnego urzędu komunikacji morskiej. Urząd ten już w najbliższej przyszłości rozpocznie swą działalność w siedzibie poselstwa Stanów Zjednoczonych, przy całkowitej, bez jakichkolwiek zastrzeżeń współpracy rządu brazylijskiego. Wszystkie okręty aliantów podlegać będą kontroli tego urzędu.

Bombardowanie Gibraltaru

MADRYT. Jak donoszą z La Linea, większa liczba samolotów zrzuciła w nocy na poniedziałek bomby na angielską twierdzę Gibraltar. 12 bomb spadło na lotnisko wojskowe, zniszczono i spalono większą ilość samolotów. Gdy ukazały się obce samoloty, rozpoczęła swoją działalność obrona przeciwlotnicza Gibraltaru, bez żadnego jednak skutku. Powstałe na lotnisku pożary były wyraźnie widoczne w La Linea i w Algeciras.

Dwa napady w Bourges

PARYŻ. W Bourges dopuszczono się dwóch napadów, a mianowicie na Redakcję „Legion Tricolore" i lokal francuskiej partii ludowej. Według wiadomości, podanej przez agencję AFIP, powstały przytym znaczne szkody, nikogo jednak nie zraniono. Jak podają, sprawcom, których poszukiwać należy pośród komunistów i stronników generała de Gaulla, udało się ujść. Policja znajduje się jednak na ich śladzie.

Podwyższenie stawek ubezpieczeniowych

GENEWA (DNB). Jak donosi „Daily Telegraph" z 24 czerwca, bezpośrednim skutkiem niedawnych wypadków militarnych na Morzu Śródziemnym jest podwyższenie przeciętnie o 40 proc. stawek ubezpieczeniowych od statków przez londyńskie instytuty ubezpieczeń od ryzyka wojennego, a to ze względu na zwiększone obecnie niebezpieczeństwa. Gazeta podkreśla, że podwyższenie premij należy tłumaczyć jedynie pogorszeniem się sytuacji militarnej aliantów na Morzu Śródziemnym.

Roosevelt znowu dostanie spadek

SZTOKHOLM (DNB). Jak donosi „Stockholm Extrabladet" z Nowego Jorku, Roosevelt jeszcze bardziej wzbogacił swój znaczny majątek przez wielki spadek po swej matce. Ojciec Roosevelta, hurtownik handlu herbatą, zostawił mu przeszło milion dolarów w złocie. Matka zapisała również w swym testamencie znaczną część swego majątku Franklinowi Delano Rooseveltowi. Spadek ten jest tak znaczny, że samego tylko podatku spadkowego wypadnie Rooseveltowi conajmniej 300.000 dolarów do zapłacenia.

POD ZNAKIEM OPTYMIZMU
Komunikat brytyjski o konferencjach waszyngtońskich

SZTOKHOLM. Po powrocie brytyjskiego premiera Churchilla, brytyjskie biuro prasowe wydało komunikat, który głosi, że rozmowy między Rooseveltem a Churchillem objęły wszystkie ważne zagadnienia dotyczące wojny, która toczy się na każdym kontynencie i na wszystkich morzach.

Jeśli chodzi o produkcję materiałów wojennych wszelkiego rodzaju, to wgląd w tę sprawę dał „w całości" optymistyczny obraz. Zaprojektowana poprzednio produkcja, głosi komunikat, nie osiągnęła jeszcze swego maksimum. Dalej mówi się, że z powodu szeroko rozprzestrzenionych frontów, najważniejsze ze wszystkich staje się zagadnienie transportu. Prowadzona przez mocarstwa Osi wojna łodziami podwodnymi wymaga dalszych ciężkich ofiar w statkach towarowych, jednakowoż wzmożenie budownictwa okrętowego zmniejszy widoki wojny łodziami podwodnymi. Jeszcze nigdy narody sprzymierzone nie były tak serdecznie zgodne, jak to się dzieje dzisiaj. Wyraziły one swoje uznanie i zrozumienie dla oporu bolszewików przeciwko Niemcom i wyraziły również swą radość z powodu oporu, stawianego przez armię Czungkingską.

Szczegółowe konferencje doradców wojskowych dotyczyły działań bojowych, jakie mają być przeprowadzone przeciwko Japonii dla przyjścia z pomocą Czungkingowi. Dalej komunikat powiada, że podczas konferencyj waszyngtońskich omówiono ze wszystkimi szczegółami przyszłe działania bojowe, które mają odwrócić siły niemieckie od ataku na Sowiety. Churchill i Roosevelt są zdania, że ogólne widoki na zwycięstwo aliantów są pomyślniejsze, aniżeli były w sierpniu lub w grudniu ubiegłego roku.

Czy nie za wcześnie?

GENEWA. Nowojorski korespondent „Daily Mirror" donosi, że Roosevelt pokazał Churchillowi z okazji jego wizyty w Stanach Zjednoczonych również prace amerykańskiej produkcji zbrojeniowej. Przy tym nie małe zdziwienie Churchilla wywołał fakt, że amerykańskie ministerstwo wojny zamówiło już wykonanie około miliona sztuk „odznaki zwycięstwa". Odznaki te mają nosić po pokonaniu Niemiec amerykańskie wojska okupacyjne na terenie Rzeszy jako „odznakę ich godności". Tymczasem — donosi dalej korespondent — wśród społeczeństwa amerykańskiego panują wszelkie inne, tylko nie zwycięskie nastroje. Niemieckie zwycięstwa w Afryce Północnej spowodowały przygnębienie i wywołały krytykę wszystkich i wszystkiego. Najwięcej przy tym gani się Anglików, o których dowództwie wojennym mówi się w Stanach Zjednoczonych: „za mało i zbyt późno".

Powinien pomóc „kombinowany sztab generalny“

To i owo po powrocie Churchilla

BERLIN. Jak podają korespondenci szwedzcy, Churchill podczas swego powrotu do Londynu miał podobno wyglądać bardzo poważnie i mało okazywać „zadowolenia“, które pozornie nosił on w Stanach Zjednoczonych. Na przybycie jego do pewnego lotniska angielskiego czekały widocznie wiadomości, które, jak się zdaje, skłoniły go po powrocie do Londynu schronić się w siedzibie ministerialnej Chaquers, aby tam wśród członków swego gabinetu szczegółowo rozważyć i ustalić taktykę polityki wewnętrznej dni najbliższych. Za sobą zostawił prezes ministrów Londyn, opanowany rozbieżnymi uczuciami.

INTERPELACJA W IZBIE GMIN

Według doniesień szwedzkich komunikat o rokowaniach w Waszyngtonie, wydany w związku z jego powrotem, wcale nie złagodził kryzysu, powstałego wskutek katastrofy libijskiej i wypadków w Egipcie. Jakkolwiek nikt w londyńskich kołach politycznych poważnie nie sądził, aby interpelacja przeciwko Churchillowi, złożona w Izbie Gmin, otrzymała większość głosów, to jednak istnieje obawa, że powadze prezesa ministrów będzie zadany ciężki cios. Sposobność do tych obaw dają również wybory dodatkowe w Maldon, z których można wywnioskować o głęboko sięgającym niezadowoleniu opinii publicznej. „Manchester Guardian“ posuwa się nawet do określenia wybranego w Maldonie członka partii niezależnych Driberga jako „posła dla sprawy Marsa Matruk“.

Rozpowszechniana obecnie wiadomość korespondenta „United Press“, że generał Ritchie jest podobno usunięty, jakkolwiek jeszcze nie potwierdzona w Londynie, jest komentowana w ten sposób, że zarządzenie takie nie byłoby niespodzianką. Korespondenci prasy angielskiej w Kairze i w kwaterze głównej brytyjskiej 8 armii w tak ostry sposób krytykowali dowództwo wojenne, że skutki jego wydają się być nieuniknione.

GŁÓWNE BŁĘDY W LIBII.

Korespondent „Sunday Times“ wymienia trzy błędy główne:

1. Dowództwo brytyjskie nie trzymało się zasad wojny czołgów, polegających na stosowaniu tych wozów bojowych tylko w grupach zbiorowych.

2. Brakowało zdolności szybkiego decydowania i

3. Dowództwo zapomniało o tym, że wojnę wygrywa się nie tylko za pomocą obrony.

Na podstawie niepowodzeń brytyjskich w Libii angielska Izba Gmin wyraziła żądanie, żeby alianci przyswoili sobie współczesne zapatrywania na kwestję szybkości strategicznej. Jak podaje korespondent londyńskiego „Ya“, możliwym jest, że parlament angielski postawi wniosek powołania kombinowanego sztabu generalnego sił zbrojnych powietrznych, lądowych i morskich.

SŁABA POCIECHA.

„Times“, który zresztą jest bardzo ostrożny w chwaleniu nowości, tym razem, pod wrażeniem potężnej klęski w Libii, popierał tę ideę w szczegółowych swych artykułach i wysuwał ważkie argumenty, przemawiające za powołaniem takiego kombinowanego sztabu generalnego. Korespondent hiszpański podaje wyciąg z jednego z tych artykułów, w którym powiedziano, że przyczyną niepowodzeń brytyjskich był brak pomysłowości i pozatym zaniechanie nowych urządzeń. „Times“ przypuszcza, że taktyka stosowana przez Anglików w Libii w bieżącym roku wystarczała dla zwyciężenia Rommel'a w r. 1941. „Jest bardzo słabą pociechą przedstawianie sobie, że uzbrojenia nasze i nasze metody w r. 1943 wystarczą dla pobicia nieprzyjaciela w r. 1942“. I dalej pisze „Times“: zbyt dużo jest oznak stwierdzających, że cierpimy od nadmiaru organizacji, od niewystarczających metod i mamy zbyt niezdolnych podwładnych urzędników dla dania sobie rady w kierunku wniesienia do dowództwa wojennego pilnych potrzeb i nowych idei“.

Jak mówi się w innym miejscu artykułów „Timesa“, Anglicy zawiedli dotychczas w rozwiązaniu metod zmotoryzowanej wojny i jej współdziałaniu z bronią powietrzną.

Kończąc korespondent twierdzi, że wołanie o sztab kombinowany powstało z poglądu, że plany strategiczne winni układać tylko ludzie niezwiązani z żadną z tych trzech rodzajów broni i posiadający zdolność jednoczesnego myślenia o współczesnym sposobie wojny morskiej, powietrznej i lądowej.

O czym zapomniał Churchill...

„Nikt w okresie ostatnich 25 lat nie był więcej zaciętym przeciwnikiem komunizmu, aniżeli ja. Ani słowa nie cofam z tego, co kiedyś powiedziałem. Ze wszystkich tyranij, jakie zna historia, tyrania bolszewicka jest najgorsza, najwięcej burzycielska i najbardziej degradująca. Jest czystą głupotą twierdzić, że ona daleko nie jest tak zła, jak niemiecki militaryzm.

Czyż zdarzyło się kiedykolwiek na przestrzeni całych dziejów świata straszliwsze widowisko, jak to, jakie przedstawia rosyjskie samozabijanie się? Ten szeroki kraj, ta potężna gałąź ludzkości nie tylko produkowała dość zboża dla siebie lecz była przed wojną jednym z większych spichrzów zbożowych świata. Obecnie skazana ona jest na najstraszliwszy głód, nie dlatego, żeby nie było co jeść, nie, lecz ponieważ teorie bolszewickie oderwały ludzi od cywilizacji 20 stulecia i zagnały ich w okropne barbarzyńskie warunki, stwarzając najstraszliwsze i najbardziej politowania godne widowisko od czasów jak sięga pamięć ludzka: żarci przez robactwo, nękani zarazami i pozbawieni nadziei....

Komunizm podobny jest do raka, który żywi się sokami wycieńczonego organizmu i skazuje go na zagładę, a przez to sam się rozwija. Jakiż zdrowy organizm pozwoliłby na sobie czynić doświadczenia z tak śmiertelną chorobą? Równałoby się to traktowaniu węża jako zwierzęcia domowego lub głaskaniu kobry. Nie możemy z bolszewikami zawierać żadnych układów. Naszym obowiązkiem jest rozróżniać między prawem, a bezprawiem, między honorem a zdradą, między postępem a anarchią. I dlatego powiadam jeszcze raz: Nie możemy z bolszewikami zawierać żadnych układów“.

X

Zapewniamy, że zacytowane wyżej słowa pochodzą w całości od Winstona Churchilla i gotowi jesteśmy twierdzenie nasze udowodnić każdemu wątpiącemu nie budzącymi zastrzeżeń dowodami. (Wyjątek z książki „Mój sprzymierzeniec“. Wydawnictwo — Nibelungen, Berlin). W każdym razie czas, kiedy Churchill „walczył“ przeciwko bolszewizmowi, leży przed wizytą Mołotowa w Londynie.

Zwycięstwo w Afryce

godne najwyższego podziwu

STAMBUŁ (DNB). Wojskowi współpracownicy gazet „San Posta“ i „Akszam“ opisują wyczyny generała - feldmarszałka Rommel'a na froncie północno-afrykańskim. Generał Kadri Demirtasz pisze w „Son Posta“, że Rommel nie dopuścił do tego, aby Anglicy umocnili się w Marsa Matruk. Po oddaniu z kolei tej linii obronnej Anglicy są zmuszeni wycofać się do Aleksandrii i na południe.

W „Akszam“ pisze się, że upadek Tobruku był rezultatem wybornie przeprowadzonego manewru Rommel'a, a wojska niemieckie, przede wszystkim pionierzy biły się z dyscypliną i bohaterstwem, które godne były pięknego manewru ich głównodowodzącego. Najwięcej godne uwagi i najbardziej udane bitwy w tej wojnie stoczone zostały w Afryce Północnej i przez Rommel'a.

„Ostatnia bitwa“

Nawet katastrofa w Tobruku, która więcej niż wszystko, co było dotąd, wstrząsnęła angielską zarozumiałością, obnoszoną i nadal kurczowo po świecie, dała w Anglii okazję do ponownego nakręcania starej oklepanej pieśni na temat „ostatniej bitwy“ Anglii. Jeden z dzienników angielskich zdobył się mianowicie na to, że interpretuje katastrofę tobrucką jako przystanek na drodze Anglii do „ostatecznego zwycięstwa“. Jeśli mianowicie Anglia, wnioskuje gazeta, posługując się swoistą logiką, która widocznie pod wpływem szoku z powodu Tobruku chadza nieco błędnymi drogami, aż dotąd zawsze wygrywała ostatnią bitwę, a na pewno i teraz wygra, to jest zupełnie jasne, iż przed tym musi przegrać wszystkie inne bitwy! Zgodnie z tym dziwnym wnioskowaniem katastrofa tobrucka jest więc gwarancją, a nawet koniecznym warunkiem ostatecznego zwycięstwa Anglii!

Czyż takie „logiczne“ dowodzenie rzeczywiście pomoże coś Anglikom? Wydaje się, że w tym pomylonym robieniu nastrojów ujawnia się postawa zrozpaczonego bankruta, przekonanego, iż ostatnim jego atutem jest rewolwer, przy pomocy którego może popełnić samobójstwo, a przez to dać prztyczka losowi, i uważa to za swoje ostatnie „zwycięstwo“. Jesteśmy zdania, że „to brukowo-winstonowskie“ — tak je nazwał „Boston Herald“ — przekonania o „ostatniej bitwie“ powoli dochodzą do tej moralności samobójcy, albowiem Churchill nie może mieć innego, jak takie wyobrażenia o „ostatecznym zwycięstwie“ swoim i Anglii, jeśli choć nieco trzeźwo patrzy na fakty. („W. Z.“)

Już powstał „drugi front“

BERLIN. Na Wilhelmstrasse wskazano przedstawicielom prasy na doniesienie Reutera, twierdzące, że z obecnością generała Stanów Zjednoczonych Eisenhewer'a w Anglii już powstał psychologiczny „drugi front“, jakkolwiek nie oznacza to, aby tym samym można było mówić o bezpośrednio mającej nastąpić inwazji na kontynent europejski. W związku z tym oświadczają w Berlinie, że wiadomość taka zrobiła widocznie bardzo „silne“ wrażenie tak na dowództwie, jak i na narodzie niemieckim.

Z towarzystwa niedołęgów

BERLIN. Jest dzisiaj już prawie uświęconą tradycją, że anglo-amerykańscy generałowie składają sobie wzajemnie gratulacje, gdy wydarzy się im jakaś nowa klęska. Ta wspólnota niedołęgów ma w sobie coś braterskiego i wzruszającego. Tak też zbiegły z Filipin generał amerykański Mac Arthur nie omieszkał wysłać z Australii, gdzie obecnie urzęduje, do głównodowodzącego brytyjskimi siłami na Bliskim Wschodzie, generała Auchinlecka, depeszy, o klasycznej zaprawdę treści: „Pan to może! Pan może jeszcze dokazać swego! Wspomnij Pan Wellingtona“.

Rada nie jest zła, albowiem Waterloo jest symptomatyczne dla brytyjskiego dowództwa wojennego. Również wówczas musiał przyjść ktoś inny, aby uratować przed gwardiami Napoleona Brytyjczyków, którzy już dobre ponieśli byli cięgi: Marszałek Prus Vorwärts odniósł wówczas gwałtownym marszem na skrzydło Francuzów zwycięstwo nad Bonapartym.

Z pewnością i Auchinleck oczekuje dzisiaj również gwałtownie pomocy. Czy ma mu jej użyczyć amerykański Mac Arthur?

Odroczenie wyborów w ZSSR

BERLIN. Prezydium najwyższej rady Związku Sowieckiego „odłożyło“ wybory do najwyższej rady wobec okoliczności wywołanych wojną.

Po upadku Tobruku

GENEWA, (DNB). (materiał nowojorski). Dzisiejsza prasa Stanów Zjednoczonych wskazuje, że katastrofa brytyjska w Cyrenajce wywarła w Stanach Zjednoczonych podobno druzgocące wrażenie, jak i w Wielkiej Brytanii. Upadek Tobruku porównują z poddaniem się Singapooru. Gazety zaklinają opinię Stanów Zjednoczonych, aby wreszcie pogrzebała wszystkie iluzje i mrzonki o łatwym i tanim zwycięstwie. „Baltimore Sun“ stwierdza: „nie możemy wygrać wojny samymi pobożnymi życzeniami“. „Philadelphie Record“ do swego komentarza wojskowego dodaje również ostrzeżenie Stanów Zjednoczonych, że należy pożegnać się obecnie z lekkomyślnym optymizmem co do wyników tej wojny. Upadek Tobruku, tego filaru narożnego strategicznego systemu obronnego aliantów posiada znaczenie jednakowe z upadkiem Singapooru. Rzeczoznawca wojenny „New York Herald“ dochodzi do wniosku z teraźniejszej wojennej sytuacji aliantów, że Hitler obecnie tak jak dawniej, wszędzie ma inicjatywę w swom ręku. Wreszcie prasa Stanów Zjednoczonych z troską rozstrząsa pytania, jak obecnie uda się Brytyjczykom ponowne wyrównanie okropnych strat poniesionych w ludziach i materiale podczas bitwy w Cyrenajce, a to szczególnie ze względu na okoliczność, że każdy transport wymaga 6 tygodniowej podróży dookoła Przylądka Dobrej Nadziei.

RZYM. W dniu 26 czerwca na terytorium egipskim ponieśli śmierć dwaj włoscy generałowie, mianowicie generał, dowodzący włoskim korpusem armii Ettore Baldassari i generał Guido Piacenza.

Unieszkodliwienie band

BERLIN. Na środkowym odcinku frontu wschodniego postępuje naprzód jak dowiaduje się DNB, niemiecka akcja, mająca na celu oczyszczanie terenów na tyłach frontu od band. W czasie walk rozbito dwa obozy i zabrano wielu jeńców.

Z Ankary do Moskwy

ANKARA. Po tym, gdy w ubiegły czwartek ambasador sowiecki Winogradow opuścił stolicę Turcji, obecnie wyjechał również do Moskwy zastępca attache wojskowego przy ambasadzie sowieckiej w Ankarze.

W NOWOJORSKIM GHECIE

Tłumaczenie z książki „New York“, napisanej przez Paul Moranda, Paryż 1930

Czy Nowy Jork reprezentuje Amerykę?

Nie—zapewnia większość Amerykan. Obawiają się Nowego Jorku. Z pogardą dodają, że Nowy Jork jest największym miastem żydowskim na świecie, drugim co od wielkości miastem włoskim, trzecim niemieckim i jedynym największym miastem irlandzkim. Sinclair Lewis opisuje w swojej ostatniej powieści Nowy Jork jako miasto „całkowicie przesiąknięte międzynarodowym elementem; rosyjskimi żydami, ubranymi na wzór londyński, przebywającymi w restauracjach włoskich, obsługiwanymi przez kelnerów greckich przy dźwiękach muzyki afrykańskiej; hołduje więc internacjonalizmowi; kręcą się po nim setki i tysiące brudnych mieszkańców. Nowy Jork nie jest Ameryką, atoli rzuca się w oczy, że cała Ameryka chciała by być Nowym Jorkiem...“

Zresztą nie istnieje tu tylko jedna dzielnica żydowska, lecz pięć lub sześć. Nowy Jork jest największym miastem żydowskim na kuli ziemskiej. liczy prawie 2 miliony hebrajczyków. Są tam żydzi ze Wschodu, z Holandii, Galicji, Węgier, Rumunii, Ukrainy; żydowscy milionierzy w „Riverside Drive“, biedni żydzi w Harlemie, Broux lub Brooklynie...

Stare ghetto znajduje się przy ulicach Henry, Aller, Rivington, i w niczym się nie różni od ulic „żydowskich“ w średniowieczu. Wszędzie tam pełno tych skąpych, płodnych i brudnych ludzi — czegoż się spodziewacie, odwiedzając tę dzielnicę? W Ameryce są naturalnie rodowici Węgrzy, Rosjanie, Rumuni i Polacy, ale naogół za tymi europejskimi etykietami ukrywają się głównie żydzi. W żargonowych teatrach amerykańskich oraz w powieściach nieustannie występuje różnorodna mieszanina narodowościowa obok starozakonnych żydów, nigdy się nie asymilujących typów w długich butach, z przetłuszczonymi długimi pejsami, spozierających wnikliwie z pod zielonkawego melonika, z talmudem pod chustą nakładaną podczas modlitwy, typów przeklinających po rosyjsku swoje rodzone dzieci, które stały się Amerykanami, a które ich już nie rozumieją.

Współczesny żyd, po przejściu przygotowania w nędznych dzielnicach, awansował społecznie; synowie jego uczęszczają na uniwersytet. Jego właściwym królestwem jest Broadway, które należy do niego, aczkolwiek to samo mówi się o „stuprocentowych Amerykanach“ z Park Avenue. W jego ręku jest radio, prasa i kino... „Gdzie są te czasy“ pisze Bercovice z dumą „kiedy gubernator Piotr Stuyvesant był zdania, że żydzi są wyrzutkami społeczeństwa i nie mogą mieszkać w mieście!...“

Są żydzi, którzy pozostali biednymi, szmaciarze, kowale miedzi, handlarze piórami do ozdób, krawcy i sprzedający lornetki. Jak prawie wszędzie, od tysiąca lat żydzi mają w swoim ręku handel futrami, a zwłaszcza ubraniami; ubierają świat od stóp do głów. Na brudnych ulicach wystawiają przedmioty luksusowe, których ceny są przy Cinquième Avenue dziesięciokrotnie wyższe. Żywią się kwaśnymi śledziami i popijają herbatę po rosyjsku, z brudnych szklanek. Mieszkają w pokojach, gdzie płacą za noc po 30 centimów, albo też w hotelu „Libby“, nowojorskim hotelu dla żydów.

Żydowską literaturę nowojorską cechuje duchowe natężenie i abstrakcja, które można zrozumieć, jeśli się wie, iż wielu z tych żydów, którzy wyrośli w „East Side“, nigdy nie widziało drzewa...

Wszystkie ulice, idące prostopadle do ulicy Delancey, warto zwiedzić ale najciekawsze są Orchard i Rivington Streets, które mają charakter wyłącznie żydowski; roi się tam od żydów, a nieład panuje tam taki, jak na cmentarzach żydowskich, jak w myślach żydowskiego mózgu. Przypomina mi się powiedzenie Heinego o „dużych izraelickich rojach os“...

Prażone i solone migdały sprzedają handlarze z zakrzywionymi, sinymi od zimna nosami, sterczącymi z pod czapki futrzanej, przeżartej przez mole, którą przywieźli z Rosji ich przodkowie. Za oknami wystawowymi widzi się duże złociste karpie, grube ocukrzone korniszony, rytualny drób i mięso koszerne, i owe dziwne kiełbasy, mające wygląd podwiązanych części ciała, w których zatamowano obieg krwi, nie mówię o ich łakociach i typowych pokarmach, wyglądających jak błoto.

Napisy kin przy Delancey Street zapowiadają czerwonymi literami sowiecki film „Koniec Petersburga“. Wybrany naród stoi w kolejkach, by nareszcie zobaczyć (taki ma już zwyczaj), jak szlachta dostaje kopniaki...

Wszystko jest tutaj tanie, świecidełka i towar wybrakowany; wyjątek stanowią sklepy, w których się sprzedaje przedmioty kultu religijnego: jeśli chodzi o kupno talmudu, o mosiężny lichtarz, chustę do modlitwy lub o kalendarz rytualny, nic nie jest za drogie. Wprawdzie wszystko jest przesiąknięte zapachem mięsa marynowanego i tłuszczu do butów, atoli tę żyjącą w nędzy masę, o której się mówi, iż jest całkowicie zadowolona ze swojego losu, elektryzuje jedno magiczne słowo, które niepodzielnie panuje: „brylanty!“

Wszędzie pełno dzieci i starców, nawet na zewnętrznych schodach, przeznaczonych do ucieczki w razie pożaru; stare domy podobne są do klatek, w których zdają się być zamknięte sępy. Na ciemnej ulicy pod koleją nadziemną błyszczy przywieziony z Rosji mosiądz, który należy do „paradnych“ przedmiotów każdego żydowskiego gospodarstwa domowego.

Przy Allex Street sprzedaje się rzeczy jedwabne, kołdry, poduszki i kapy. Trzeba tam pójść w nocy, by zobaczyć rzeczy ciekawe, a jeszcze lepiej na sąsiednią ulicę Division Street. Nikt mi tej ostatniej nie potrafił pokazać, dostałem się tam, mijając ją przypadkiem.Proszę wyobrazić sobie bal mar w zimie na opuszczonej ulicy. Nigdzie żywej duszy; miasto bez ludzi, jak po bombardowaniu lub po zarazie; setki sklepów, jeden obok drugiego, jaskrawo oświetlonych światłem elektrycznym, zaludnionych rażąco ubranymi manekinami z zamarłym na ustach uśmiechem, które, zdaje się, urządzają jakąś dziwną uroczystość. Tam widać ubrania robotnicze, a tam znowu toalety przeznaczone dla Park Avenue, naśladownictwa wielkiego świata i „ubrania damskie“ po 5 dolarów, przeznaczone na sobotnie wieczorki taneczne...

Jest godzina 9 wieczór. Gdzie są o tej porze żydzi? Inteligenci połykają literaturę światową w bibliotekach nocnych: inni, a więc babcie, pokornie mówiące a patrzące zarozumiale, pulchne, zmysłowe dziewczęta, starzy i młodzi, uparci i giętcy napełniają tuzin żargonowych teatrów przy „First“ Avenue i „Seconde“ Avenue. „Aktorzy“, pisał Paul Adam (a odnosi się to i do obecnych czasów), „grają tu, odnosząc nieustannie sukcesy, role delikatnych istot, długo prześladowanych i ostatecznie zwyciężających dzięki sztuczkom swojej rasy. Przedstawia się tu wszystkie ciemne epopeje tej przebiegłej rasy...“

Strategia na Pacyfiku

Tokio w czerwcu — drogą radiową

Z olbrzymiego materiału, jaki podaje prasa japońska swoim czytelnikom o bitwie morskiej na Wschodzie Oceanu Spokojnego, trudno wprawdzie urobić sobie jasny pogląd na zamiary istniejące w związku z bitwą, jak również urobić sobie dokładny obraz przebiegu bitwy i jej skutków. Niemniej wypadki ostatnich dni, według opisów prasy japońskiej i według opinii japońskich ekspertów, wyraźnie wskazują, co zamierzano i czego dokonano. Wobec tego, że operacje są jeszcze w toku, trzeba zaczekać z wyciągnięciem ostatecznego wniosku; atoli już teraz ujawniają się niektóre charakterystyczne szczegóły, które mogą być podane bez obawy o to, że przyszłe wypadki wpłyną na ich zmianę.

I tak pod względem strategicznym bitwa na wodach Wschodniego Pacyfiku dzieli się na dwie fazy, które, choć przeprowadzone niezależnie jedna od drugiej, wywarły na siebie duży wpływ, i zgodnie z planem powinny były ten wpływ wywrzeć. Celem akcji na Dutch Harbour i Aleuty było bez wątpienia uprzedzenie amerykańskiej akcji stamtąd przeciwko Japonii oraz zniszczenie tamtejszych urządzeń na okres krótkich miesięcy letnich, które mogą być brane pod uwagę przy ewentualnych operacjach. Z drugiej strony za akcją przeciwko Midway przemawiała konieczność rozbicia tej wysuniętej przeciwko Japonii pozycji amerykańskiej, mianowicie tamtejszej bazy łodzi podwodnych; jednocześnie chodziło o wyśledzenie i zniszczenie ostatnich trzech amerykańskich lotniskowców, które umknęły na Midway, gdzie stwierdzono ich obecność; w ten sposób miała być zlikwidowana partyzantka, prowadzona przez Amerykę przeciwko Japonii. W zasadzie więc obie akcje japońskie a co za tym idzie i cała bitwa miały charakter raczej prewencyjny, a nie ofensywny.

Operacje były o tyle proste, że każda z nich musiała robić wrażenie manewru, odwracającego uwagę od drugiego. Flota amerykańska, zredukowana liczbowo, nie mogła zaważyć decydująco na obu miejscach. Podczas ewentualnej próby dokonania tego byłaby musiała się podzielić i byłaby się stała łatwą zdobyczą floty japońskiej. W razie koncentracji celem przeprowadzenia ataku na jednym miejscu doszłoby do spotkania, podczas którego Japończycy dzięki swej przewadze z zupełnym spokojem mogli rozwijać wymianę oraz stratę jednostki za jednostką i po bitwie byliby i tak panami na Pacyfiku. Rozważania te wpłynęły widocznie na to, że Japończycy po raz pierwszy od czasu bitwy pod Hawajami z lekkim sercem zdecydowali się na uderzenie na amerykański obszar manewrowy. W rozważaniach tych przeszli Japończycy także do porządku dziennego nad groźbą, że natkną się na flotę przeciwnika, która będzie miała osłonę tyłów w swoich własnych bazach. Szanse polepszono przez dalsze odwracające uwagę manewry pod Madagaskarem, Sydney i Newcastle.

To są myśli strategiczne, jakie się nasuwają w związku z bitwą morską, a które można wyłowić z prasy japońskiej. O ile chodzi o szczegóły bitwy, na specjalną wzmiankę zasługuje oświadczenie, że tak gazety jak i znany kapitan Hiraide z sekcji marynarki Kwatery Głównej kilkakrotnie i z naciskiem podkreślają wiadomość o „zdobyciu ważnych punktów na Aleutach". „Armia i marynarka błyskawicznie zdobyły wiele ważnych baz na zachodnich Aleutach", powiedział w środę wieczorem Hiraide w przemówieniu radiowym, nadanym przez wszystkie rozgłośnie japońskie. Jest to więc znacznie więcej niż szczegóły, podane w urzędowym komunikacie, w którym powiedziano w środę, że akcja przeciwko Aleutom jest w toku oraz że prowadzi ją wspólnie armia i marynarka. Należy zaczekać na wiadomość, czy chodzi tu o trwałe obsadzenie zachodnich cyplów aleuckich czy też tylko o lądowanie jednostek wojskowych, które mają przeprowadzić gruntowne zniszczenie i wycofać się potem na okręty.

Z dalszych napomknień wynika, że bitwa morska pod Midway, pod dowództwem admirała Yamamoto, toczyła się głównie między lotniskowcami, łodziami podwodnymi i samolotami. Np. amerykański lotniskowiec typu Hornet, uszkodzony 5 czerwca przez samoloty, został zatopiony przez łódź podwodną 7 czerwca. Ze sprawozdań wynika, że lotniskowce trudno było wywabić z ukrycia wśród wysp Midway prawdopodobnie dlatego, że obawiały się łodzi podwodnych; japońskie lotniskowce musiały z tego powodu operować tuż u samych wybrzeży wysp. Japończycy ponieśli przy tym prawdopodobnie straty, o których prasa japońska pisze ogólnie tylko tyle, że chętnie trzeba się zgodzić na rany mięśni, jeśli jednocześnie łamie się kości przeciwnikowi.

Wśród Japończyków panuje ogólne przekonanie, że tego dokonano. Albowiem wszystkie komentarze japońskie zgodne są na jednym punkcie, mianowicie, że po akcji pod Midway amerykańska flotyla lotniskowców została zredukowana prawie do zera i że odpowiednio do tego zostało usunięte niebezpieczeństwo partyzantki przeciwko Japonii, prowadzonej przez lotniskowce. Wobec zniszczenia Dutch Harbour, o którym zakomunikował Hiraide w swoim przemówieniu, oraz wobec obsadzenia ważnych baz na Aleutach Japonia, według słów Hiraide, polepszyła swoją sytuację tak, że może każdej chwili przeciąć komunikację na północy i nie dopuścić do zaatakowania Japonii; komunikacja ta odgrywała w planach Ameryki dużą rolę.

Wszystkie gazety zdają sobie sprawę, że Ameryka będzie mogła przygotować nowe lotniskowce, przebudowując inne okręty; będą one miały jednakże małą nośność. Wszystkie gazety tak samo sobie uświadamiają, że Anglia będzie mogła przekazać Stanom Zjednoczonym kilka lotniskowców. Ale nikt nie traktuje poważnie tego niebezpieczeństwa, albowiem, jak pisze „Asahi", „panowanie na Pacyfiku z chwilą zmniejszenia się liczby amerykańskich lotniskowców prawie do zera przeszło w ręce Japonii, i na tym właśnie polega wielkie znaczenie ostatnich operacyj".

W związku z tym jeszcze kilka słów o sprawozdaniach amerykańskich o bitwie morskiej oraz z związanej z nią propagandzie, na które tym razem Japończycy ostro zareagowali, odczuwając je. Naturalnie i obecnie próbowali Amerykanie przekręcić fakty, opowiadając o amerykańskim zwycięstwie w bitwie morskiej na wodach Wschodniego Pacyfiku. Atoli Hiraide przypomniał bitwę morską pod Hawajami, podczas której Amerykanie według własnych sprawozdań przyznali się najpierw do „niedużych strat", dopóki Churchill nie podważył opowiadań propagandy amerykańskiej stwierdzeniem, że odpowiedzialność za upadek Singapoore ponosi amerykańska klęska pod Hawajami.

Wilhelm Schulze.

Zebranie fabryczne w Nowej Wilejce

W pewnym przedsiębiorstwie w Nowei Wilejce odbyło się zebranie fabryczne, w którym brał udział także p. Gebietskommissar Wilna—Land (Wilno-wieś). Po słowach wstępnych kierownika przedsiębiorstwa przemawiał p. Gebietskommissar do z zainteresowaniem słuchających mężczyzn i kobiet obrazując sytuację polityczną i stosunki pracy w Niemczech. Przemówienie jego było gorąco oklaskiwane. Następnie odbyło się zebranie koleżeńskie urozmaicone przez orkiestrę litewskich oddziałów policji.

ZAINTERESOWANIE WYSTAWĄ

„1000 fotografij"

Zorganizowana przez wileński Oddział propagandy wystawa „Tysiąca fotografij" znalazła wśród ludności Święcian duży oddźwięk. Już w pierwszych dniach odwiedziło wystawę ponad 1000 osób. Tymsamym zwiedziła już wystawę więcej niż piąta część ludności.

Wystawa będzie otwarta jeszcze do niedzieli, dnia 5 lipca, włącznie.

Od 1 lipca obowiązuje

nowa skala podatkowa

Zarządzeniem władz od 1 lipca r. b. zostaje wprowadzona nowa skala podatkowa.

Nowa tabela wprowadza znaczne uproszczenia przy podatkach od uposażeń. Zamiast 5 poprzednich rodzajów podatków, ustanawia tylko 2. Upraszcza także, przez wprowadzenie dłuższych okresów podatkowych, procedurę potrącania i wpłacania kwot podatkowych. Jest to znaczne ułatwienie w pracy urzędów, które mają do czynienia z potrąceniami od wynagrodzeń swych pracowników. Nowa ustawa przynosi poza tym rozszerzenie granic osób zwolnionych od płacenia podatków. Była ona konieczną ze względu na dotychczasową różnorodność granic, osób zwolnionych od podatku od uposażeń i pogłównego.

Granice osób wolnych od podatku pogłównego nie zawsze we wszystkich gminach były jednakowe. W myśl nowej ustawy, wiele osób wolnych od podatków od uposażeń, lecz obowiązanych do płacenia podatku pogłównego, zostanie zwolnionych wogóle od podatków.

Punktem wyjścia nowej ustawy był stan obciążenia podatkiem pogłównym odpowiadający mniejwięcej 1 proc. dochodów. Podatek od uposażeń przy uposażeniach do 700 RM. został podniesiony do 1 proc., przy poborach od 700 do 2000 RM do 1 i pół proc. Kto przed tym nie płacił pogłównego wogóle, obecnie odczuje tylko nieznaczną podwyżkę podatku.

Podwyżka ta nie dotyczy robotników rolnych i leśnych, gdyż otrzymują oni specjalne wynagrodzenie wolne od podatków.

Podatek wojenny pozostaje bez zmian. (t).

Z prac nad uporządkowaniem

spisu ludności

Centralne władze statystyczne zarządziły, by wszyscy naczelnicy powiatów oraz burmistrze Wilna, Kowna, Szawel i Poniewieża dostarczyli na dzień 15 czerwca br. wszystkie dane dotyczące stanu ludności na ich terenie, a uzyskane podczas ogólnego spisu ludności.

Jednakowoż nie wszyscy naczelnicy powiatów i burmistrze zadość temu uczynili, wskutek czego centralny urząd statystyczny nie może przystąpić do ostatecznego uporządkowania i opracowania materiałów spisu.

Należy spodziewać się, że po powtórnym przynagleniu, które skierowane zostało do władz powiatowych i samorządowych praca nad opracowaniem ciekawych i ważnych danych statystycznych wejdzie w stadium ostateczne. (p).

W sprawie denacjonalizacji przedsiębiorstw

Pełnomocnik do spraw drobnego przemysłu Okręgu Generalnego Litwy, zgodnie z zarządzeniem p. Generalkommissara wydał zarządzenie, celem szybszego przeprowadzenia zarządzonej denacjonalizacji drobnych przedsiębiorstw.

Wszystkie kombinaty, trusty i inne przedsiębiorstwa o charakterze publicznym są obowiązane w czasie najbliższym przesłać do urzędu radcy do spraw gospodarczych podania o denacjonalizację, złożone swego czasu przez byłych właścicieli.

Należy również przesłać i te podania, które nie odpowiadają wymaganiom urzędowym, jak np. z powodu braku niektórych dokumentów stwierdzających prawa własności, dokumentów stwierdzających pokrewieństwo z byłym właścicielem i t. p.

Jednocześnie zwraca się uwagę, że drugi egzemplarz policyjnego świadectwa moralności, dołączonego do podania, należy niezwłocznie przesłać do urzędu właściwego Gebieskommissara. (t).

Sztandar Wschodzącego Słońca

nad wyspami Aleuckimi

TOKIO. O dokonanych w początku czerwca pomyślnych lądowaniach na wyspach Aleuckich sił zbrojnych marynarki japońskiej i wojsk lądowych nadeszły obecnie pierwsze zdjęcia i opisy, odtworzone w powiększeniach przez zbiorową prasę japońską. Jako oznaka zawładnięcia wyspą powiewa nad tą bazą sztandar Japonii ze wschodzącem słońcem.

Makoto Sarto, członek oddziału propagandowego korpusu marynarki, podaje jednocześnie ciekawy opis tego wojennego czynu.

„Od szeregu dni płyniemy na północ. Gęsta mgła otacza nas, tak że widzialność sięga nieraz zaledwie na pięćdziesiąt albo sto metrów. W przeciwieństwie do naszych doświadczeń przy operacjach lądowych w miejscowościach południowych, tutaj na północy musimy liczyć się z wielu niespodziankami pogody. Wciąż jest bardzo zimno. Warty muszą zmieniać się co dwie godziny, gdyż należy liczyć się nie tylko z trudnościami naturalnymi, lecz również i z wrogiem, na którego wodach znajdujemy się.

Morze jest wzburzone. Statek tańczy jak skorupa orzecha, sprawdzamy działa przeciwlotnicze i t. p. Dowódca tłumaczy nam sytuację i powiadamia, że będziemy lądować na Aleutach.

Zadanie nasze polega na zajęciu i urządzeniu pewnej bazy. Dla nas wszystkich jest ta wiadomość niespodzianką.

Już jesteśmy blisko celu. Panuje ciemna noc i oto rozpoczyna się mierzenie głębokości morza w celu lądowania. W dali można już rozpoznać cień wyspy, robiący wrażenie prawie wielkiego statku wojennego.

Gdy zeszedłem do łodzi, widać było na otwartym morzu nasze statki wojenne, zdaleka zabezpieczające nasze lądowanie.

Noc jest jasna i niebo mocno wygwieżdżone. Wciąż nie słychać ani jednego strzału. Świąteczny nastrój opanowuje nas przy wkroczeniu na wyspę. Rozpoczął się nowy rozdział wojny o Wielką Azję".

Jak mało Amerykanie spodziewali się sięgnięcia ręki japońskiej po ważne ze względów strategicznych wyspy grupy Aleuckiej, wynika z dalszych opisów osób z wydziału propagandy japońskiej. Tak oto na jednej z zajętych wysp znaleziono zaledwie 10 Amerykanów, zajętych tam w roli radiotelegrafistów lub meteorologów marynarki amerykańskiej. Natychmiast po zajęciu wyspy rozpoczęły oddziały lądowych wojsk japońskich budowę różnych zakładów i dróg. Jednocześnie zarządzono dalsze zabezpieczenia od nieprzyjacielskich ataków lotniczych.

Okrążenie 20.000 żołnierzy

armii Czungkingu

TOKIO. Jak donosi Domei, Japończycy okrążyli około 20.000 żołnierzy nieprzyjacielskich na terenach granicznych prowincyj Hopeh—Szansi—Homan. Japoński oficer oświadczył przed przedstawicielami prasy, że bitwa okrążająca zbliża się do swego punktu szczytowego.

Marynarze japońscy, którzy wylądowali w prowincji Kiangsi w Jaotczau Poyang na wschodnim brzegu jeziora Poyang, wdarli się 26 czerwca do miasta Jaotczau i zdobyli je po zniszczeniu resztek oddziałów nieprzyjacielskich, które na ulicach miasta stawiały opór. Jaotczau, gdzie obecnie powiewa sztandar wschodzącego słońca, było kwaterą główną chińskich sił morskich przeznaczonych do obrony Yangtse. Miasto słynęło również ze swoich targów herbatą i wyrobów ceramicznych. Liczba jego mieszkańców wynosiła około 30.000 ludzi.

TOKIO. (DNB). Domei donosi z frontu w Kiangsi, że kolumny japońskie ruszyły 20. 6. z Futczau na południe. Zdobyły one szturmem i zajęły Lungkutu, leżące w przybliżeniu 23 km. na południe od Futczau. Inny oddział japoński, który wyruszył z rejonu Suwanczau i Nanczang, przedarł się już do miejscowości, która leży w pobliżu Liki.

Egipt budzi się

TOKIO (DNB). W komentarzu, omawiającym położenie Anglii w Afryce Północnej, podaje „Nitchi-Nitchi-Szimbun", że wojskowe panowanie Anglii nad tym terytorium, ulega zagrożeniu z jednej strony przez działania wojenne państw Osi, z drugiej strony przez coraz to wzrastający ruch niepodległościowy mas egipskich.

Gazeta konstatuje, że neutralne stanowisko Egiptu w toku obecnej wojny raczej przybrało na sile. Pismo widzi w tym oznakę, że lud egipski odczuwszy na własnej skórze wstrząsy, którym podległo imperium brytyjskie w ostatnich czasach, doszedł do przekonania, że Egipt właśnie obecnie ma znakomitą sposobność do upragnionego zerwania z Imperium Brytyjskim.

BANGKOK (DNB). O wzrastającym wpływie Sowietów w Indiach, świadczy komunikat radiowy z Madrasu, stwierdzający, że wstrzymano w Indiach wszystkie procesy, jakie były w toku przeciwko partii komunistycznej. Pozatym donosi rozgłośnia w Madras o zwolnieniu 31 aresztowanych komunistów.

Żądania Afryki Południowej

AMSTERDAM. Generał Smuts oświadczył w Johanisburgu w pewnej mowie werbunkowej dla rekrutów, że głównym zadaniem Afryki Południowej ma być zastąpienie ludzi, utraconych przy upadku Tobruku. Winę porażki ponoszą nie oddziały brytyjskie, ani hinduskie, ani też południowo afrykańskie, lecz znajduje się ona „gdzieindziej". Dodał on, że projekt przeistoczenia dywizyj północno-afrykańskich w Libii w jednostki pancerne musi dojść do skutku pomimo strat, a raczej właśnie wskutek tych strat.

„Zasady demokracji"

Pewien brytyjski żołnierz opublikował w londyńskim „Daily Herald" artykuł, w którym pisze: „Jakże często upakarzają mnie w angielskich miastach liczne napisy „Tylko dla oficerów i osób cywilnych". Napisy te widzi się prawie we wszystkich miastach, we wszystkich barach i restauracjach, a nawet w holach hoteli. A pomimo to nieustannie wbija się nam, żołnierzom w głowę, że walczymy za zasady demokracji, równości i wolności..."

Żołnierz ten widocznie jeszcze nie zrozumiał, że w Anglii piękne słówka o demokracji i wolność to dwie zupełnie odrębne rzeczy. „Demokratyczne" postępowanie Anglii przejawia się w okrutnym, często krwawym dławieniu narodów imperium, np. niegdyś Burów, a obecnie jeszcze Hindusów, a nawet w gnębieniu szerokich mas w samym kraju macierzystym. Anglia potrafi bardzo radykalnie uwalniać od bogactwa i osobistych praw nie tylko swoje kolonie, ale i swoich własnych rodaków, o ile nie należą do plutokratycznej kliki górnej warstwy. A że zwykły żołnierz, który przypadkiem nie jest oficerem, powinien za demokrację walczyć, a w danych okolicznościach nawet za nią umierać, to nazywa się w starej Anglii demokratyzmem: nie wolno mu jednak obcować z „ludźmi wytwornymi".

OFIARY

Zamiast życzeń w dniu imienin Kierownika Magazynu Mąki przy Piekarni Nr. 3 w Wilnie, p. Pawła Żłobicza, robotnicy tegoż Magazynu składają na najbiedniejsze rodziny polskie, które ucierpiały od bolszewików — RM. 20.

Nieprzyjęte 4.30 RM. od magistra W. S. ofiarowuję na najbiedniejsze dzieci. Z. D.

W dniu imienin p. Jana Kutry, kier. piekarni Nr. 3, pracownicy brygady 1, 2 i 3 składają RM. 53.30 na biedne dzieci po rodzicach wywiezionych do Rosji.

— PODZIĘKOWANIE. Wszystkim pracownikom artelu Fryzjerskiego składam tą drogą serdeczne podziękowanie za złożoną dla mnie ofiarę pieniężną.

W. KOMAR
Niewidomy inwalida

Wiadomości z dnia

ŚRODA

1 LIPIEC

Teodoryka

Wschód słońca 3.46
Zachód słońca 20.59

— INSPEKCJE SANITARNE. W ostatnim tygodniu władze dozoru sanitarnego odbyły szereg inspekcyj podwórzy, sklepów i zakładów wytwórczych. W szeregu wypadków udzielono upomnień za antysanitarny stan kontrolowanych objektów.

Sporządzono także kilka protokółów. (p).

— ANKIETY DLA PRACOWNIKÓW NA PROWINCJI. W myśl rozporządzenia Urzędu Statystycznego, samorząd powiatowy przystąpił ostatnio do zbierania danych o pracownikach instytucyj i przedsiębiorstw państwowych i prywatnych.

W celu powyższym rozesłano do wszystkich pracowników odpowiednie ankiety. (t).

— REMONT W MLECZARNIACH „PIENOCENTRASU". W kilku mleczarniach wileńskiego oddziału „Pienocentrasu" przeprowadzono remonty. Także w szeregu innych miejscowości przedsiębiorstwa „Pienocentrasu" podległy znacznym przeróbkom, zmierzającym głównie do polepszenia warunków pracy i usprawnienia produkcji. Ponadto sporządzono projekt 2 instalacyj elektrycznych w wytwórniach mleczarskich oraz wykonano prace przygotowawcze do budowy chłodni i przetwórni kazeiny w Szawlach. (p)

— OPAŁ DLA ŁAŹNI. Samorząd miejski zabiega o przydział opału dla łaźni miejskich, celem zapewnienia im normalnej działalności w okresie zimowym. (t).

— OTRZYMAMY JAJKA. Na odcinki „jajka" kart żywnościowych za 27, 28, 29 i 30 tydzień dzieci, młodzież i dorośli otrzymają w okresie od 29 czerwca do 27 lipca po jednym jajku. Wymienione odcinki mają termin ważności taki sam jak odnośne karty żywnościowe.

— KAWA NA KARTKI. Dzieci, młodzież i dorośli otrzymają w okresie od 29 czerwca do 27 lipca br. na odcinek „Kaffeersatz" za 27, 28, 29 i 30 tydzień po 60 gr. kawy na osobę. Termin ważności odcinków taki sam, jak całych kart żywnościowych.

—NOWY PLAN ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI W NABIAŁ. „Pienocentras" opracował ostateczny plan mający na celu regulację spraw związanych z zaopatrzeniem szerszych mas ludności w mleko i wyroby mleczne. Oparty on jest na ścisłej współpracy między punktami skupu i mleczarniami z jednej, a władzami ogólno-gospodarczymi z drugiej strony.

W wyniku zrównoważenia popytu i podaży przewiduje się zaopatrzenie wszystkich posiadaczy kartek żywnościowych na każdy okres ich ważności w nabiał według następujących przepisów. Odcinek kartek żywnościowych na miesiąc czerwiec „Ser albo twaróg" na 22 tydzień będzie podstawą do otrzymania po 200 gr. twarogu, albo 2 ltr. mleka zbieranego, albo 1 ltr. mleka pełnotłustego na głowę.

We wszystkich następnych okresach ważności kartek żywnościowych podstawą do otrzymania wymienionych produktów będzie stale pierwszy kupon „Ser albo twaróg". W wypadku gdy placówki handlu mlekiem posiadają nadmiar towarów ponad normalne zapotrzebowanie, mogą po porozumieniu się z władzami ogólno-gospodarczymi wydać ponadto konsumentom wymienione wyżej normy towarów na następne z kolei kupony „Ser albo twaróg".

W pierwszym rzędzie w wytwory mleczne powinny być zaopatrzone zakłady lecznicze i opieki społecznej oraz chorzy pozostający na domowym leczeniu. Odcinki „Ser albo twaróg", na podstawie których ludność będzie otrzymywała ser albo mleko, mają zawsze czas trwania ważności taki sam, jak i całe kartki żywnościowe na dany miesiąc. (p)

W sprawie wydawania wódki

Zawiadamia się, że wydawanie wódki z okazji rocznicy rozpoczęcia walki z bolszewizmem w dniu 22 czerwca dokona „Ruta".

Odbiorcy winni się zgłaszać od 2 lipca w sklepie „Ruty", ul. Gedimino 22.

Szczegółowych informacyj udziela się telefonicznie, telef. 9—19.

Grzeczność jest sztuką ani małą ani łatwą

Co raz częstsze są narzekania publiczności na niegrzeczność obsługi w niektórych sklepach spożywczych „Ruty". Objaw dosyć niepokojący i niedający się niczym wytłumaczyć. Potulni, naogół, spożywcy korzystają z usług personelu sklepowego w każdym razie nie po to, by być objektem złego humoru pp. ekspedientek i ekspedientów. Konsument korzysta jedynie z przyznanych mu przez władze praw w dziedzinie sprawiedliwego podziału żywności. I z tym personel sklepowy musi stanowczo się liczyć. Jest on po to jedynie by sprawnie i grzecznie obsłużyć klijenta. Można ostatecznie zrozumieć słuszne zdenerwowanie niektórych sprzedawców, bo i publiczność nie zawsze bywa w porządku, nigdy natomiast nie można pogodzić się z oryginalnym systemem pewnego krewkiego kierownika sklepu na przedmieściu, który polega ni mniej ni więcej tylko na wyrzucaniu kobiet z lokalu sklepowego.

Grzeczność — jak mówi Mickiewicz — jest sztuką ani małą ani łatwą, tym nie mniej, nie należy żałować trudu, by sztukę tę w dostatecznym stopniu opanować.

Jednocześnie przypominamy publiczności, że z nakazu władz niemieckich każdy sklep spożywczy winien posiadać księgę zażaleń, do której należy wpisywać wszelkie skargi na personel sklepowy. (t).

W sprawie wyboru miejsca

i rodzaju pracy na torfie i w lasach

Mimo zupełnie niedwuznacznego tekstu ustawy o pracy obowiązkowej na torfie i w lasach, na porządku dziennym są zgłaszania się do redakcji osób zainteresowanych z zapytaniami kto obowiązkowi pracy podlega.

W związku z tym wyjaśniamy: Z kategorii osób, podlegających obowiązkowi pracy, zwolnionymi mogą być jedynie:

a) pracownicy niezbędnie potrzebni instytucji, pracownicy zdrowia, rolnictwa, komunikacji, transportu i przygotowania opału. Zwolnieni są również studenci i uczniowie odbywający swą praktykę obowiązkową;

b) kobiety posiadające conajmniej jedno dziecko poniżej 17 lat, c) kobiety poniżej lat 17 i powyżej 45 lat, d) mężczyźni poniżej lat 17 i powyżej lat 50.

Jak wynika z powyższego, wszystkie kobiety zamężne, nie mające dzieci, podlegają obowiązkowi pracy bez względu na prace związane z koniecznym prowadzeniem gospodarki domowej i mimo powołania do pracy w lesie lub torfie ich męża.

W związku z zapytaniami zainteresowanych o możliwościach przydziału do poszczególnych prac i w określonych miejscowościach, wyjaśniamy: Sprawa ta jest narazie przedwczesna, ze względu na to, że zarząd miejski nie zakończył jeszcze gromadzenia zapotrzebowań pracowników przez poszczególne gminy.

Po uzyskaniu zapotrzebowań, o ile to nie będzie sprzeczne z ogólną organizacją pracy, istnieje możliwość uwzględnienia próśb poszczególnych pracowników w sprawie przydziału ich do pracy w żądanych miejscowościach. (t).

Podziękowanie.

Dr. Feliksowi Oleńskiemu, chirurgowi, **Dr. Wacławowi Żebrowskiemu**, asystentowi, za dokonanie skomplikowanej operacji żonie mojej oraz personelowi Szpitala Św. Jakuba w Wilnie, za troskliwą opiekę serdeczne podziękowanie tą drogą wyraża

Stanisław Piasecki.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 47. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.